

WILLIAM MARRION BRANHAM

W jednym z numerów Gazety Wyborczej pojawił się artykuł pt. "Lekcja na fortepian i Biblię", dotyczący samobójczej śmierci nauczycielki z Bielska Białej. Była ona członkinią pseudo chrześcijańskiej wspólnoty wyznawców "proroka" Williama Marriona Branhama. Twórca tej grupy wyznaniowej był Niemiec polskiego pochodzenia, Ewald Frank z Krefeld. Prawie wszyscy wyznawcy Branhama, to najczęściej byli członkowie kościołów protestanckich, którzy odeszli od swoich społeczności chrześcijańskich i przystąpili do grup tzw Branhamowców. Grupy te nie mają w Polsce osobowości prawnej, ani jednolitej struktury, jednakże najczęściej posługują się one szyldem "Biblijnie Wierzący Chrześcijanie" z wizerunkiem orła w locie, jako znakiem rozpoznawczym.

Zwolennicy Williama Marriona Branhama (1909- 1965) uważają go za cudowne dziecko i wierzą że był to prorok posłany do pogan. Twierdzą oni że w dniu jego narodzin do jego pokoju wdarło się światło, tworząc aureolę nad głową małego Williama. Od trzeciego roku życia słyszał on głosy i miał widzenia. Branham utrzymywał że stale towarzyszy mu jego anioł, który daje mu moc leczenia ludzi. Sam Branham chorobę diagnozował na podstawie wibracji w ręce. Anioł miał mu także powiedzieć że: "Jak Jan Chrzciciel był posłany, aby przygotować drogę przed przyjściem Chrystusa, tak ty jesteś posłany, by głosić przesłanie poprzedzające Jego drugie przyjście."

Branham był bardzo aktywnym mówcą i uzdrowicielem. Jako mówca miał wyrobiony ale też manipulancki styl przemawiania, którym bez względu na okoliczności umiał w zależności od potrzeby wszystko potwierdzać lub zaprzeczać. Mawiał na przykład takie rzeczy:

"Wielu z was wierzy, że jestem prorokiem. Ja nie mówię że nim jestem, ale to wy mówicie. Wiemy jednak, że wizje które dał mi Bóg nigdy nie zawiodły, ani jeden raz."

"Jako sługa Boży który miał całe masy wizji i z których żadna nigdy nie zawiodła, pozwólcie mi przepowiedzieć, że ten wiek zakończy się około 1977 r."

Menadżerem i promotorem nauk Williama Branhama był nie żyjący już dzisiaj Gordon Lindsay, prekursor ruchu charyzmatycznego w USA i główny twórca szkoły Christ For The Nations w Dallas, która do dzisiaj promuje nauki "proroka", a której filia od kilku lat bardzo aktywnie działa w naszym kraju pod nazwą [Chrystus dla Narodów w Gdyni](#).

Branham zginął w 1965 roku w wypadku samochodowym. Jego uczniowie spodziewali się że ich prorok po trzech dniach zmartwychwstanie, co jednak nie nastąpiło. Na gobie postawiono mu miniaturę piramidy egipskiej z wypisanymi nazwami siedmiu zborów z Apokalipsy.

Nauki Branhama, w swojej powierzchownej radykalności podobne są do nauk Świadków Jehowy, jednakże treść jego objawień to źródło i geneza nauk Charyzmatyków, są one również przez obydwie te wyznania uznawane jako niezaprzeczalnie Boże, pomimo ich ewidentnej niezgodności z Biblią. W Stanach Zjednoczonych spowodowało to wyłączenie wyznawców Branhama oraz Charyzmatyków powiązanych z Johnem Wimberem (późniejszy Winnard) z Assemblies of God (kościół zielonoświątkowy). W naszym kraju ruch ten nadal uchodzi za nie szkodliwy, gdyż przy pierwszym kontakcie doznaje się tam wrażenia powagi i radykalności chrześcijańskiej, która w dzisiejszym kościele już prawie zanika, a której wielu braciom dzisiaj w kościele bardzo brakuje.

Osobom zainteresowanym szerszym ujęciem tego tematu, polecam książkę brata Tadeusza Połgensa pt: ["Czym prorokiem był William M. Branham?"](#)

Samobójstwo jednej z wyznawczyń "proroka", pobudziło mnie do głębszego zainteresowania się problemem duchowości wyznawców Williama Branhama, ponieważ kobieta ta, nim odebrała sobie życie napisała list, w którym wyznała iż nie jest w stanie dłużej znieść klimatu braku miłości i obsesyjnie negatywnego podejścia do kobiet jakie panuje wśród Branhamowców, a jakie cechowało również ich nieżyjącego już "proroka". Wiem z własnych obserwacji oraz opinii starszych braci znających historię Branhamowców, że wśród członków tej społeczności występuje dziwne, acz nagminne zjawisko. Mianowicie w większości rodzin w których mężczyźni przystępują lub angażują się w duchowość Branhama, bardzo często żona i dzieci zapadają na depresje oraz towarzyszące im myśli samobójcze. Z doświadczenia wiem również że depresje i myśli samobójcze to nie są choroby, ale zniewolenia i opresje duchowe dotykające osoby angażujące się (nawet nieświadomie) w praktyki okultystyczne. Pomimo znacznie większej ilości przypadków odbierania sobie życia przez członków tego wyznania, fakt ten pozostaje nadal niezauważany, a Branhamowcy są nadal mylnie postrzegani przez wielu braci jako wyznanie chrześcijańskie.

NIKTÓRE Z NAUK WILLIAMA BRANHAMA

Kościół przez ostatnie 2000 lat zaprzepścił prawdziwe przesłanie o królestwie Bożym.

Doktryna o Trójcy Świętej jest doktryną diabła, dlatego należy ją odrzucić.

Zodiak, Biblia i piramidy egipskie, to trzy równorzędne objawienia woli Boga dla ludzkości.

Chrzest w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego jest znakiem opętania szatańskiego i cechuje on pokolenie Kainowe (Branhamowcy uznają tylko chrzest w imię swojego /czyt. innego/ Jezusa).

Bóg jest czymś wielkim i wiecznym. Na początku, zanim nastąpił jakikolwiek początek, nie był On nawet Bogiem. (...) Bóg jest obiektem uwielbienia, a wtedy nie było jeszcze nikogo, kto by go wielbił, żył zupełnie sam. I były w nim tylko pewne atrybuty, a atrybut to myśl.

Jezus Chrystus i Duch Święty to też tylko atrybuty.

Ewa poczęła Kaina współżyjąc z wężem. Potomkowie Kaina są przeklęci i czeka ich piekło. Po milionach lat zostaną oni unicestwieni, a ocaleją tylko wyznawcy Branhama. Wszystkie inne wyznania to zwiedzenie, a przepowiednie Branhama należy traktować tak samo jak Pismo Święte.

Kościół ma dojść do doskonałej i ponaddenominacyjnej jedności poprzez zlikwidowanie wszystkich denominacji i stworzenie jednego światowego systemu religijnego.

W nowym zjednoczonym Kościele, wyłoni się namaszczonego elita, która zaprowadzić rządy na ziemi i zwycięży moce szatana w okręgach niebieskich.

Nowy kościół z nowymi apostołami i prorokami będzie rozdawać dary Ducha Świętego swoim podwładnym za pomocą dotyku.

Znakiem ogólnoswiatowego przebudzenia będą złote i srebrne plomby w żębach, oraz złoty pył pojawiający się podczas nabożeństw.

Branhama cechowało obsesyjnie negatywne podejście do kobiet, przepowiedział on także koniec świata na rok 1977.

"Dziwię się że tak prędko dajecie się odwieść od tego który was powołał w łasce Chrystusowej, do innej ewangelii. Chociaż innej nie ma, są tylko pewni ludzie którzy was niepokoją i chcą przekreślić ewangelię Chrystusową. Ale choćbyśmy nawet my (apostołowie) albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty! Jak powiedzieliśmy wcześniej tak i teraz znowu mówię: Jeśli wam ktoś zwiastuje ewangelię odmienną od tej, którą przyjęliście (od nas - apostołów), niech będzie przeklęty!

A teraz, czy chcę ludzi sobie zjednać, czy Boga? Albo czy staram się przypodobać ludziom? Bo gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusowym." (Gal. 1:6-10)

DIAGRAM OBRAZUJĄCY NAUKĘ BRANHAMA O SIEDMIU WIEKACH KOŚCIOŁA

Branham twierdził on że każdy list z apokalipsy był adresowany do jakiegoś przeszłego pokolenia i przyporządkowywał mu jakiegoś proroka, nauka ta w swoim przesłaniu dezaktualizowała sześć z siedmiu listów z apokalipsy i stawiała branhama ponad kościołem. Co jest ciekawe, branham posługiwał się zawsze okultystyczną symboliką, przedstawiając Boga w ten sam sposób co wszyscy okultyści i masoneria, jako szczyt piramidy. Poniżej grób Branhama zrobiony na wzór grobu C.T. Russella prekursora dzisiejszych Świadków Jehowy.

STATURE OF A PERFECT MAN

